№ 226. Środa 4. Października 1865. Rok wydania 55

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Obwieszczenie.

C. k. jeneralny konzulat w *Warszawie* oznajmił tu pod dniem 15. b. m., że podług zawiadomienia komisyi rządowej spraw wewnętrznych wybuchła zaraza bydła rogatego w Królestwie Polskiem nanowo w 17 miejscach gubernii *płockiej*, *augustowskiej* i *lubelskiej*. — Oprócz tego panuje jeszcze w gubernii *warszawskiej*, *płockiej* i *radomskiej* choroba karbunkułowa między zwierzętami domowemi.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 26. września 1865.

Gmina Sękowa i Jaworowa Wola w obwodzie sanockim celem zaprowadzenia uregulowanej nauki szkolnej w Sękowej zobowiązała się po wieczne czasy wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela, a to z drzewa przez dziedzica p. Jakóba Wiktora ofiarowanego, na gruncie gminnym i do końca października 1866; utrzymywać ten budynek w dobrym stanie, pospráwiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędostwie, na opał szkoły dawać rocznie 3 n. a. sągi miękkiego drzewa, zwozić 1 sąg drzewa przez dziedzica dla nauczyciela zapewniony, i nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić funkcye diaka, płacić rocznie 80 zł. w. a.

Dla polepszenia tej dotacyi zobowiązał się rzeczony właściciel dóbr na czas posiadania Sękowej i Jaworowej Woli płacić rocznie 5 zł. w. a., a gr. kat. proboszcz miejscowy ks. Józef Polański na czas swego terazniejszego kapłańskiego urzędowania rocznie 2 zł. wal. austr.

Nadto zobowiązał się dziedzic dóbr rozdawać corocznie między dzieci okazujące postęp w naukach, 10 ruskich i polskich książek do nabożeństwa i do czytania.

Gmina Perespa w obwodzie żółkiewskim celem zaprowadzenia uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy na gruncie ogrodowym pod N. top. 53 stary, 60 nowy, rozległości 450 sążni kwadr. przez dziedziczkę p. Klementynę baronową Hagen na ten cel ofiarowanym wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem dla nauczyciela i budynek gospodarski, utrzymywać je w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędostwie, na opał szkoły dawać robznie 3 n. a. sągi miękiego i tylcż twardego drzewa, a w razie potrzeby dodawać 54 snopów słomy, nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić służbę diaka, za co pobierać będzie zwykłe do tej funkcyi przywiązane dochody, płacić rocznie 49 zł. 40 c. w. a. w gotowiznie z dodatkiem 3³/₈ mierzyc pszenicy, 26¹/₄ mierzyc żyta i 130 bochenków chleba.

Gmina *Jawornik ruski* w obwodzie Sanockim celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej zobowiązała się po wieczne czasy, wystawiony budynek szkolny utrzymywać zawsze w dobrym stanie, posprawiać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w ochędóstwie, na opał szkoły dawać rocznie 6 n. a. sągów drzewa, i nareszcie każdoczesnemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić służbę diaka, płacić rocznie 85 zł. w. a. w gotowiznie, z dodatkiem 4 mierzyc owsa w ziarnie, lub relutum w kwocie 7 zł. wal. austr.

Okazaną temi ofiarami gorliwość o podniesienie oświaty ludu podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 5. września 1865.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Jego c. k. Apostolska Mość wydał następujące najwyższe pismo odręczne:

„Kochany baronie Wüllerstorff-Urbair. Mianuję Cię Moim ministrem handlu i rolnictwa.

Ischl 30. września 1865.

Franciszek Józef, m. p.“

Część nieurzędowa.

Lwów, 4. października.

O prawdopodobnym *rezultacie wyborów* do parlamentu *włoskiego* piszą do wiedeńskiej „Presse“ od granicy włoskiej: „Wziąwszy na uwagę temperament naszych krajowców i zbyt długi termin wyborów trudno powiedzieć dziś już z pewnością, jak wypadną wybory. Wszelako nadmienić wypada, że skutek okólnika Natolego objawia się głównie w koalicyi rozmaitych frakcyi w jedno stronnictwo liberalne. Na uwagę zasługuje także, że Neapol, który wysela do parlamentu więcej deputowanych niż Piemont, powołany jest do nadania stanowczego kierunku wyborom. Ogólna liczba deputowanych wynosi 443. Z tych przypada na Neapol 144, na Piemont 72, na Lombardyę 61, na Sycylię 45, na Toskanię 37, na Parmę i Modenę 32, na Romagnię i Marchie 14, na Umbryę 10. Ogólna liczba wyborców wynosi 398.000. Te cyfry dowodzą, iż z rezultatu wyborów gminnych we Florencyi nie można wnosić nic pewnego o rezultacie wyborów do izby.“

Jak donosi „Diritto“, postępują *werbunki do armii papieskiej* bardzo powoli. Mons. Merode zdołał zebrać dotąd zaledwie kilkaset rekrutów. Każdy rekrut kosztuje stolicę apostolską przeszło 42 szkudów.

Dziennik Turyński „Armonia“ donosił że w Palermie stronnictwo konserwatywne program swój ogłosiło; w programie tym powiada, że papież baronowi d'Ondes Reggio wyraził życzenie ażeby katolicy we florenckiej izbie deputowanych licznie byli reprezentowani. „Być katolikiem a nie brać udziału w wyborach, byłaby to jawna kontradikcya!“

Urzędowy „Giornale di Roma“ upoważniony został do oświadczenia, iż całe doniesienie dziennika „Armonia“ jest mylne; Ojciec Ś. nie zachęcał wcale do brania udziału w wyborach.

Z Irlandyi nic nowego o związku Fenian, krom kilku uwięzień, między uwięzionymi było dwóch sierżantów w Cork i Butevant pod Corkiem. Niejaki Rondon, który przybył do Queenstown na parowcu „City of Manchester“ i Amerykanin Harvey przez policyę angielską aresztowani zostali.

Wiadomości z Nowego Yorku sięgają do 16. września. O republikańskiej konwencyi w Massachusset, która postawiła pułkownika Bullock jako kandydata na gubernatorstwo i pochwaliła rekonstrukcyjną politykę Johnsona, donoszą dalej, iż wprawdzie nie ułożono żadnej teoryi względem uprawnienia Murzynów do wyborów, ale oświadczono, że żadne postanowienie, które przypuszcza do urny wyborczej tych, co walczyli przeciw rządowi, nie może konsekwentnie wykluczać tych, którzy w obronie rządu krew swoją przelewali. W kilku hrabstwach Texasu odbyły się zgromadzenia obywateli, które postanowiły wspierać politykę prezydenta i wezwały prowizorycznego gubernatora, ażeby naznaczył rychły termin do rewizyi konstytucyi stanu.

Londyński „Advertiser“ sądzi, że gabinet washingtoński dopiero wtedy *uzna Cesarza Maxymiliana mexykańskiego*, gdy tenże odprawą wszystkich obcych żołnierzy jako też posiłkowej armii francuzkiej okaże, że jest rzeczywiście niezawisłym i wybrańcem ludu mexykańskiego. Ale dopełnienie tych warunków podobno nie prędko jeszcze nastąpi.

Lwów, 3. października. Przed niedawnym jeszcze czasem Anglia chełpiła się tem, iż mogła się poszczycić, że procesa polityczne są u niej nie znane, że cała ludność Wielkiej Brytanii ciałem i duszą stoi przy rządzie, jaki się w 1688 roku po długich i krwawych rewolucyach ustalił i następnie na drodze legalnej rozwinął. Prawdą to było, co do Anglii samej i co do Szkocyi, Szkocya bowiem nie była przez Anglię podbitą, złączyła się z nią na drodze dobrowolnej ugody większości narodu, które to połączenie tem ściślejsze być mogło, iż w końcu przeszłego wieku wygasła zupełnie dynastya Stuartów, która przed stoma jeszcze laty licznych miała w Szkocyi stronników, i ciągle się o odzyskanie tronu kusiła. Inaczej jednak rzeczy się mają co do Irlandyi, która się w skutek zdobyczy pod panowanie angielskie dostała. Zdobycz ta nie zrosła się dotąd z Anglią tak iżby z nią była jednem ciałem, jedną duszą, chociaż Anglia rozdaniem wielkiej części ziemi irlandzkiej między rodziny angielskie starała się o ustalenie przewagi szczepu anglosaskiego na wyspie celtyckiej, chociaż w północnej zwłaszcza Irlandyi powstały liczne ludne i bogate miasta, przez ludność angielską po większej części zamieszkane. Wielka masa ludu irlandzkiego nie zlała się jednak z zdobywcami pomimo niezaprzeczonej intelektualnej ich wyższości. Stała zawsze na uboczu, a chociaż uciśniona, moralnie zgnębiona, materyalnie zaś uboga i nędzna, przechowywała jednak dawne tradycye niepodległego bytu i często się porywała do powstania dla wydobycia się z pod jarzma, przemocą na nią nałożonego. Powstania te zawsze stłumione, zwiększały ucisk i pogorszały położenie nieszczęśliwego ludu, w skutek bowiem każdego stłumionego powstania część ziemi irlandzkiej, na drodze konfiskaty zabrana, przechodziła w ręce rodzin angielskich, które biedniejszych osadników irlandzkich zwykle z niej usuwały. Ludność irlandzka, nie znajdując wyżywienia w własnym kraju, masami do Ameryki północnej wynosić się musiała, i ztąd też pochodzi, iż kiedy w całej prawie Europie ludność wszędzie wzrosła, w samej tylko Irlandyi znacznie się zmniejszyła. Jeszcze w 1837. roku Irlandya liczyła do ośmiu milionów mieszkańców, dziś ludność jej zmniejszyła się do pięciu milionów; trzy miliony ludzi z wyspy ubyło i po większej części do Ameryki północnej emigrowało.

Zdaje się, że emigranci irlandzcy w północnej Ameryce nie zatracili pamięci dawnej swej ojczyzny, zdaje się, że przy dobrym bycie jakiego się po części w gościnnym kraju dorobić mogli, powstała w nich nadzieja oswobodzenia Irlandyi w połączeniu z braćmi co w kraju pozostali. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że nie tylko w Irlandyi samej, lecz zarazem między Irlandczykami w Ameryce mieszkającemi zawiązał się spisek szeroko rozgałęziony, przeciw Anglii skierowany, którego nici policya angielska wprawdzie wykryła, wątku jednak samego dojść nie mogła. Trudno bowiem przypuścić żeby w skutek uwięzienia kilkunastu lub kilku dziesiąt indywidyów, z których większą część dla braku poszlaków uwolnić musiano, spisek cały zniszczony był i wszelkie ztąd niebezpieczeństwo ustało. Policya angielska zakazać może wydawnictwo dziennika *Irish People* wyraźnie do powstania wzywającego, ale tego nie dokaże, iżby niechęć przeciwko Anglii w ludzie irlandzkim wygasła. Trzebaby do tego reform, na które się Anglicy, pomimo wielkiego politycznego rozumu, którego im zaprzeczyć nie można, podobno nie zdobędą, bo reformy te sięgaćby musiały stosunków socyalnych, prawa własności, a wszelkie naruszenie lub ścieśnienie własności, jakim bądź sposobem nabytej, w ojczyźnie Smithów i Ricardów uchodzi za zbrodnię, do której posunąć się nie wolno.

W Irlandyi pańszczyzny i poddaństwa, tak jak go na stałym lądzie europejskim pojmowano, wprawdzie nie ma, pomimo tego położenie włościanina irlandzkiego nader jest smutne. Ziemia bowiem należy do nie wielkiej stosunkowo liczby rodzin, po większej części angielskich, w których posiadanie przeszła przed kilkoma już wiekami, przez konfiskatę i zabór. Lordowie i parowie irlandzcy, a raczej angielscy, irlandzką ziemią wyposażeni, puszczają takową zwykle w dzierzawę nie już jak w Anglii zamożnym farmerom na kilkadziesiąt lat, lecz wydzierzawiają ją włościanom irlandzkim na krótki czas za opłatą czynszu częstokroć wygórowanego, którego włościanin irlandzki, zwykle mniej pracowity i dbały niż farmery angielskie opłacać nie może, i dla tego często z dzierżawy usunięty, wszelkiego sposobu utrzymania życia pozbawiony bywa. Takie usuwanie masami włościan irlandzkich nastało szczególnie w ostatnich dwudziestu lub trzydziestu latach, pokazało się bowiem, iż wilgotne grunta irlandzkie, nie tyle się zasiewem zboża wypłacają, ile z chodowania bydła rogatego dać mogą korzyści. Wielu więc właścicieli ziemskich wypędzali z dzierżaw całe osady włościan, ażeby grunta te na łąki i na paszę dla bydła obrócić, którego sąsiedniej Anglii w wysokiej cenie dostarczają. Łatwo pojąć jak podobne postępowanie jątrzyć musi włościana z zagrody swej wyrzuconego i wszelkiego sposobu do życia pozbawionego. Nie dziw, że włościanie irlandzcy, do rozpaczy przywiedzeni, knują spiski przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy, który tak smutne dla nich wywiera skutki. Włościanin irlandzki jest z resztą gorliwym katolikiem i już jako innowiercę Anglika nienawidzi. Religia katolicka nie jest dziś wprawdzie jak dawniej tak uciśniona w Irlandyi i w całej Anglii, zawsze jednak katolicy irlandzcy przykładać się muszą do utrzymania hojnie wyposażonego duchowieństwa anglikańskiego, co pomimo wielu głosów, które przeciwko temu powstały, dotąd zniesione nie zostało.

Reformy więc jakieby Irlandyą stanowczo uspokoić mogły do stosunków socyalnych raczej niż politycznych odnosićby się musiały. W tem właśnie największa trudność, bo Anglicy nie pojmują jakim prawem władza wpłynąćby mogła na urządzenie własności i sposób ciągnienia z niej korzyści. Salus populi suprema lex esto, dotąd w Anglii nie znana, a Anglik żaden tego nie pojmie żeby bogaty lord irlandzki nie miał być prawym właścicielem ziemi dla tego, że ziemię tę na drodze konfiskaty, przodkowie jego posiedli. Dla tego to Irlandya na zawsze podobno będzie piętą Achillesa Wielkiej Brytanii, i kiedyś wielkich ją może nabawi kłopotów. Dzisiejszy spisek Fenian nie grozi wprawdzie wielkiem niebezpieczeństwem, bo tylko najniższe warstwy ludności do niego wpływają, zbywa mu więc na kierunku należycie wyrozumowanym. Ale do spisku przystąpić mogą w przyszłości ludzie z wyższych warstw społecznych, a w ten czas to co dziś z łatwością stłumić się da, większych nabierze rozmiarów i w danych okolicznościach dla potęgi angielskiej niebezpiecznem być może.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 4. paźdz. *(Obchód uroczystości imienin Najjaśniejszego Pana.)* Na cześć imienin Jego c. k. Apostolskiej Mości odbyło się dziś zrana uroczyste nabożeństwo w rzym. kat. kościele katedralnym, z odśpiewaniem Te Deum i hymnu ludu. Sumę celebrował Jego Exc. najprzewielebniejszy arcypasterz X. Fran. Wierzchlejski, a obecni byli na tem nabożeństwie szefowie wszystkich c. k. władz cywilnych i wojskowych, członkowie wydziału krajowego i stanowego towarzystwa kredytowego, reprezentanci gminy i korporacye; prócz tego zebrało się w kościele tłumne zgromadzenie pobożnych, zasyłając do Wszechmocnego gorące modły o pomyślność najmiłościwszego Monarchy i całego domu panującego. Podczas nabożeństwa ustawiony był przed kościołem oddział c. k. wojska w paradzie. Równocześnie odbyło się także w gr. kat. kościele katedralnym Sw. Jerzego uroczyste nabożeństwo, które celebrował Jego Exc. najprzewielebniejszy X. arcybiskup Litwinowicz.

Lwów, 4. października. *(Z podróży Jego Cesarzew. Mości Arcyksięcia feldmarszałka Albrechta.)* Według doniesienia telegraficznego Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Feldmarszałek Albrecht w towarzystwie Jego Excelencyi Namiestnika i komenderującego kraju przybył ze Stryja d. 2. b. m. o godzinie 1 do Drohobyczy i był przyjmowany uroczyście. W bramie tryumfalnej urządzonej staraniem gminy miejskiej, reprezentanci miasta powitali Jego Cesarz. Mość w obec licznie zgromadzonego ludu. Młodzież szkolna tworzyła szpaler i spiewała hymn ludu. Całe miasto było wspaniale ozdobione. Jego Cesarz. Mość zwiedzał skład materyałów wojskowych i udał się po południu do Borysławia dla zwiedzenia kopalni nafty i wosku ziemnego. Następnie o godzinie 6. Jego Cesarzewiczowska Mość powrócił do Drohobyczy, zkąd koło godziny $8^1/_2$ przybył do Sambora. Tutaj odbyło się przedstawienie szlachty, duchowieństwa, naczelników władz i reprezentacyi miejskiej. Dn. 3. Jego cesarzew. Mość odbył przegląd wojska i zwiedzał zakłady wojskowe, a następnie o godzinie 10. przed południem puścił się w dalszą podróż do Sanoka. Dn. 4. Jego cesarzew. Mość odjedzie do Sącza, a ztąd dn. 5. do Wadowic, poczem uda się do dóbr swoich Żywca. Ponieważ inspekcya wojskowa skończyła się z przeglądem wojska i zwiedzaniem zakładów wojskowych w Samborze, przeto Jego Excelencya pan Namiestnik i komenderujący kraju fml. baron Paumgartten powrócił wczoraj wieczorem do Lwowa.

△ **Wiedeń,** 2. października. *(Uporządkowanie budżetu.)* W okólniku ministra stanu, hr. Belcredi, podniesiono konieczność ulżenia ekonomicznemu zarządowi państwa przez sumienną oszczędność i gospodarność w każdej gałęzi służby publicznej, dla utorowania drogi ku ulepszeniu naszych stosunków. Między zadaniami rządu cesarskiego, dążącego do rozwoju wszystkich sił państwa, a szczególnie do ustalenia i podniesienia wewnętrznej pomyślności Austryi, ustanowienie trwałego porządku w budżecie najważniejsze ma znaczenie, rząd przeto cesarski uznał jako konieczność dołożenie wszelkiego starania do wywiązania się z tego zadania, zwłaszcza w obec najwyższego rozporządzenia, ażeby potrzeby armii do sumy normalnej 80 milonów przez oszczędności w administracyi armii zredukowane zostały, dla tego naradzano się nad wszystkiemi gałęziami służby publicznej gwoli zaprowadzenia stałych i ile być może znacznych oszczędności. Usiłowania te uwieńczone zostały skutkiem nie tylko pocieszającym ale zaprawdę zadziwiającym. Po tak spóźnionem zawotowaniu prawa finansowego na rok 1865 dały się słyszeć obawy, ażali strącenie 27 milionów na rok 1865 dokonane, po upływie blisko połowy roku zrealizować się dadzą. Rząd jednak cesarski wziął sobie za cel nie tylko przeprowadzenie prawa finansowego we wszystkich częściach i z wszelkiemi strąceniami, ale nadto w krótkim czasie swego urzędowania cel ten prześcignął i zaprowadził oszczędności, które zmniejszą niejako niedobór w sumie 7 milionów na rok 1865 preliminowany. Donosząc o fakcie tym, dla opłacających podatki tak pocieszającym, dodać jeszcze możemy, iż wkrótce ogłoszony będzie wykaz dziewięciumiesięcznego zarządu finansowego, który skonstatuje polepszenie i usunie wszelkie obawy względem przekroczenia preliminarza, chociaż oszczędności wypływające z redukcyi armii nowe wydatki spowodowały, o których pokryciu rząd pomyśleć musiał.

Wiedeń, 2. października. *(Nowiny dworu.)* Powrót *Najjaśniejszego Pana* z Następcą tronu Arcyksięciem *Rudolfem* naznaczony jest stanowczo na dzień 15. października, którego to dnia także najdostojniejsi rodzice cesarscy, Arcyksiążę *Franciszek Karol* i Arcyksiężna *Zofia* opuszczą Ischl.

U *Jej Mości Cesarzowej* była wczoraj po południu o godzinie 4. uczta familijna.

Dziś przed południem będzie Jego Cesarzew. Mość Arcyksiążę *Karol Ludwik* udzielać powszechnych audyencyi.

Jej Cesarzew. Mość Arcyksiężna *Matylda* przybyła tu wczoraj wieczorem pospiesznym pociągiem kolei zachodniej z Gmunden, dokąd jeździła dla odwiedzenia Arcyksiężny *Elżbiety*. Zaraz za przybyciem udała się Arcyksiężna do Weilburgu pod Baden.

Następca tronu saskiego, Książę *Albert* przybył tu przedwczoraj porannym pociągiem pragskim z Drezna. Dostojnego gościa, który udał się zaraz koleją zachodnią do Jego Mości Cesarza do Ischlu, przyjmowali w dworcu kolei północnej Arcyksiążę Karol Ludwik i król. saski poseł baron Könneritz.

(Wiadomości bieżące.) Jego Excelencya prezydent najwyższego trybunału, pan *Schmerling* powrócił wczoraj do Wiednia. Tego samego wieczora przybył także c. k. poseł hrabia *Bloome*, który bawił kilka dni w Peszcie.

Jego Excelencya minister spraw zewnętrznych hrabia *Mensdorff* przybędzie 4. b. m. do dóbr swoich Nikolsburg, gdzie zakończy swój urlop, a 9. b. m. przybędzie do Wiednia.

Przedwczoraj po południu o godzinie 3. odbyła się u Jego Excelencyi ministra stanu hrabiego *Belcredego* rada ministeryalna, która trwała do godziny 5. Obecni byli Ich EE. Fml. *Frank*, hrabia *Haller*, pp. Jerzy *Majlath* i *Komers* i hrabia Maurycy *Esterhazy*. Wieczorem odszedł kuryer z depeszami do Jego Mości Cesarza do Ischlu.

(Reorganizacya wiedeńskiego instytutu politechnicznego) została temi dniami zatwierdzona z małemi tylko zmianami statutów ułożonych przez radę oświecenia. Najniższa płaca profesorów ma wynosić 2500 złr. z dodatkiem decenalnym po 500 złr. i dopłatą na pomieszkanie po 350 złr. w. a. rocznie.

Peszt, 1. października. *(Mowa barona Eötvös)*. W mowie swej programowej do wyborców w Budzie oświadczył baron Eötvös, że jedyną przyczyną wiekowego sporu jest to, że legalny stosunek między Węgrami i państwem niebył nigdy w zupełności uznany, a linia demarkacyjna między wspólnemi i osobnemi sprawami niebyła nigdy dokładnie zakreślona. Nadszedł wreszcie czas, ażeby to uczyniono. Warunki pojednania stawia Eötvös następujące:

Pierwszy: Przy oznaczaniu spraw wspólnych niepowinniśmy zapominać o kardynalnych warunkach, które stanowią podstawy naszej przynależności do państwa. Jedną z tych podstaw jest, że Węgry są wolnym krajem, który niepodlegając żadnemu innemu posiada własną konstytucyę i samoistność.

Drugi: Tak jak żądamy naszej samoistności i przy oznaczaniu spraw wspólnych zupełnej równości, tak również niepowinniśmy zapominać o węźle, który nas łączy z państwem. Potęga państwa, wolność i pomyślność ludów po tamtej stronie Litawy są także naszą potęgą, naszą wolnością i pomyślnością.

Trzecie: Jakkolwiek bądź załatwiane będą sprawy wspólne niemoże to przecież dziać się w taki sposób, by przytem ograniczane było nasze prawne stanowisko, lub żeby druga połowa państwa miała postradać wolność, albo też Węgry zmuszone były zrzec się swojej niezawisłości. Także i druga połowa państwa nieustąpiłaby nigdy, gdyby jej wolność lub konstytucyjność miały być naruszone; dlatego potrzeba wyszukać sposób, któryby zaspokoił obie strony. Nasz wiek nieżąda rozdziału i odosobnienia, lecz połączenia, ale nie przez samowolność lecz z wolnej woli. Seperacya przynosi nam tylko nieszczęście i tylko w połączeniu z Austryą możemy znaleść nasze zbawienie. Ale ponieważ chcemy, ażeby związek się utrwalił i wzmocniła się potęga państwa, i ponieważ wiemy, że nie może zakwitnąć szczęście bez zgodności ludów, przeto żądamy także rozwiązania tylko na drodze ciągłości prawa.

Przechodząc do rewizyi ustaw z roku 1848 uważa ją baron Eötvös już dlatego za konieczne potrzebną, ponieważ te ustawy nie zapewniają Węgrom dostatecznego wpływu na sprawy wspólne, ponieważ po tamtej stronie Litawy panuje antypatya przeciw tym ustawom i ponieważ sądzą, że zagrażają one potędze państwa. Żądając w roku 1847 konstytucyi dla krajów dziedzicznych włożyliśmy na siebie obowiązek, którego chcemy dopełnić.

Tylko jeżeli sprawy wspólne będą z obustronnem zaspokojeniem załatwiane, będzie zapewnioną nasza konstytucya, inaczej nie. My uznajemy związek nasz z państwem ze wszystkiemi skutkami; to państwo jest równie nasze, jak wasze, jego potęga równie naszą jak waszą; ale zarówno unikać potrzeba takiego rozwiązania któremby potęga państwa zagrożoną a wolność ludów po tamtej stronie Litawy ukróconą być mogła, jak i takiego, któryby zakłóciło naszą legalną niezawisłość. Przy takiem postępowaniu można spodziewać się rychłego pokoju i pojednania.

Niemcy.

Frankfurt, 30. września. *(Posiedzenie zjazdu deputowanych niemieckich.)* Do godziny w pół do dziewiątej wieczorem zebrało sie około 200 deputowanych. Wydział 36 wniósł:

1. Utrzymując deklaracyę z dn. 21. grudnia 1863 r. zgromadzenie orzeka, iż prawo ludu szlezwicko-holsztyńskiego stanowienia o sobie samym, wyklucza wszelkie pogwałcenie i wszelkie stanowienie o losie kraju, bez decyzyi jego reprezentacyi. Umowę gasteinską odrzuca się. Prawo Księstw stanowienia o sobie samem ulega tylko ograniczeniu ze względu na wyższy interes Niemiec. Koncesye przez ściślejszy wydział stowarzyszeń szlezwicko-holsztyńskich pod dn. 26. marca Prusom uczynione, jako też i skłonność do koncesyi objawiona w podaniu członków szlezwicko-holsztyńskich do sejmu związkowego pod dn. 6. września 1865 r. są niezbitym dowodem gotowości do ofiar Księstw.

2. Zgromadzenie uważa jako obowiązek reprezentacyi niemieckich w ogóle, a izby deputowanych pruskiej w szczególe, stanąć w obronie praw Księstw i przemawiać za niezwłocznem zwołaniem ich reprezentacyi i za politycznem ich ukonstytuowaniem.

3. Zgromadzenie oświadcza się przeciwko wotowaniu pieniędzy dla poparcia obecnej polityki w Księstwach. Słusznem jednak jest, ażeby po ostatecznem urządzeniu Księstw, koszta wojny przez całe Niemcy poniesione zostały.

4. Zgromadzenie wybierze znow wydział z 36 członków, który według uchwały z dn. 21. grudnia 1863 r. postąpić ma. Wydział jest upoważniony do kompletowania się, do wysadzenia komisyi z swego grona i do zwołania zgromadzenia, jeżeli tego uzna potrzebę.

Zjazd deputowanych przyjął prawie jednomyślnie wszystkie wnioski wydziału z dodatkiem deputowanych badeńskich, iż zgromadzenie uważa za święty obowiązek ponowienia żądania parlamentu niemieckiego. Dotychczasowi członkowie wydziału 36 na nowo obrani zostali.

Ameryka.

(Wiadomości z południowej Ameryki.) O stanie rzeczy w Peruwii nadeszły dwa różne doniesienia; podług jednego skupiali się powstańcy tak na lądzie jak i na wodzie coraz groźniej około Limy; wojska rządowe zmuszone zostały pod Huacho do odwrotu ku stolicy, cały kraj południowy i wyspy Chincha zajmowali rewolucyoniści i pobierali cło od obcych okrętów. Podług innego doniesienia był rząd pewnym, że zdoła przytłumić powstanie, a powstańcy, którzy w miastach zajętych wymuszali kontrybucye dla zapełnienia próżnych kas swoich, byli w odwrocie. Jenerał Canseco rozpisał nową pożyczkę w sumie 1 miliona funt. szterl.

Liberalna partya w Chili zajmuje się dalszemi reformami, a postanowienie względem tolerancyi przeprowadził już kongres w sposób zadowalniający. Kilku portów ma być obwarowanych, a flota będzie wzmocniona.

W Nowej Granadzie panowały bardzo niepewne stosunki. Santa Marta, sama wielce wzburzona, była zagrożona nadciągającym korpusem powstańców, przeciw którym powołał prezydent do broni wszystkich męskich mieszkańców. Wiele rodzin, między temi także familia prezydenta, wyniosły się do Kartageny. Przy atakowaniu jednak Panamy ponieśli powstańcy klęskę i postradali swoich dowódzców.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się we czwartek dnia 5. października b. r. o godzinie 6tej wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Wniosek o dopłatę 176 złr. za rok bieżący na utrzymanie c. k. straży policyjnej. Spr. radny p. Dr. Gębarzewski. 2) Assygnata należytości za książki dostarczone na nagrody szkolne. Spr. radny ks. Ostrowski. 3) Assygnata czynszu najmu ubikacyi dla szkoły u św. Antoniego. Spr. radny p. Jabłoński. 4) Wniosek o przyzwolenie kredytu 300 złr. na roboty przygotowawcze do wyborów rady i posła do sejmu krajowego. Spr. radny p. Dr. Jul. Kolischer, 5) Prośba Jana Franke, ucznia akademii technicznej wiedeńskiej, o pozostawienie stypendyum miejskiego. Spr. radny ks. Formanios. 6) Sprzedaż karczmy w Persenkówce. Spr. radny p. Dymet. 7) Projekt statutu dla gminy miasta Lwowa. Spr. radny p. Dr. Rayski.

(Nowe wybory) jednego posła do sejmu krajowego z gminy miasta Lwowa rozpisane są na dzień 16. listopada r. b.

(Julian Łukasiewicz) z Wieliczki, uczeń gymnazyum, który w czerwcu 1864 roku skazany za zdradę stanu na 5 lat, w drodze łaski na 3 lata ciężkiego więzienia, odsiadywał karę w Jozefsztadzie, został ułaskawiony i — jak się dowiadujemy — będąc chorym, znajduje się obecnie w tamtejszym szpitalu wojskowym, gdzie doznaje najtroskliwszej opieki.

(Zwierzęta drapieżne w Galicyi wschodniej.) Wilków w roku 1862 ubito w Galicyi wschodniej 261, (w obw. sanockim 47, w samborskim 23, w przemyskim 17, w żółkiewskim 13, w złoczowskim 12, w brzeżańskim 10, w stryjskim 27, w stanisławowskim 66, w kołomyjskim 19, w tarnopolskim i czortkowskim 27). W roku 1863 ubito ich 195, (w obw. sanockim 37, w samborskim 31, w przemyskim 4, w żółkiewskim 15, w złoczowskim 18, w brzeżańskim 3, w stryjskim 21, w stanisławowskim 23, w kołomyjskim 11, w tarnopolskim i czortkowskim 32). W 1864 roku 196 sztuk, (w obw. sanockim 30, w samborskim 28, w przemyskim 4, w żółkiewskim 22, w złoczowskim 13, w brzeżańskim 5, w stryjskim 22, w stanisławowskim 24, w kołomyjskim 10, w tarnopolskim i czortkowskim 38). Niedźwiedzi ubito w 1862 r. 24, (w obw. sanockim 4, w samborskim 4, w stryjskim 6, w stanisławowskim 7, w kołomyjskim 3). W 1863 r. 13, (w obw. samborskim 1, w stryjskim 9, w stanisławowskim 1, w kołomyjskim 2). W 1864 r. 26, (w obw. samborskim 10, w stryjskim 10, w stanisławowskim 6). Ostrowidzów ubito w 1862 r. 7, w 1863 r. 13, w 1864 7.

Nagrody za tępienie tych zwierząt z funduszów krajowych wypłacone wynosiły w 1862 r. 1511 złr., w 1863 r. 1367 złr., w 1864 r. 1223 złr.

(Więźniowie polityczni amnestyonowani.) „Krak. Ztg.“ pisze: Dnia 2go b. m. pociągiem porannym przybyło do Krakowa ośmiu przestępców politycznych ułaskawionych przez Najjaśn. Pana, między tymi pp. Haller, Dymidowicz i Tarnowski.

(Teatr polski w Krakowie), według doniesienia „Krak. Ztg.“ został otwarty dnia 1. b. m. pod bardzo pomyślną wróżbą. Publiczność przygotowana na liczne zmiany na scenie i poza sceną zebrała się licznie. Po prologu wygłoszonym z zapałem przez reżysera p. Jasińskiego a z oklaskami przyjętym, przy którym wszyscy artyści i artystki przedstawili się publiczności, zabrzmiał polonez, odegrany przez członków c. k. muzyki wojskowej pułku Króla hanowerskiego pod osobistą dyrekcyą nowego kapelmistrza p. Dunieckiego, znanego kompozytora. Odegrano jeszcze kilka innych sztuk, poczem przedstawioną została komedya Fredry „Zemsta“ z ogólnem zadowoleniem. Pan Hennig ze Lwowa pierwszy miał zaszczyt być wywołanym. Następnie wywołano wszystkich artystów, co dla nowej dyrekcyi było poniekąd dowodem uznania i zaufania.

(Cytadela Lwowska.) „Krak. Ztg.“ pisze: Podana przed pewnym czasem w dziennikach publicznych wiadomość o kosztach i teraźniejszym stanie cytadeli lwowskiej przed 10 laty zbudowanej, została teraz urzędownie sprostowana. Rzecz została urzędownie zbadana, i przekonano się, że wszystkie obwinienia, jako też szczegóły co do kosztów budowy są zupełnie bezzasadne, wspomniana cytadela jest bowiem obecnie w bardzo dobrym stanie, koszta budowy zaś wynosiły nie 3 miliony, jak podano, lecz wraz z ceną kupna gruntu ogółem tylko 1,257.973 złr. 71 c. Co do szańców stryjskich, te zostały ufortyfikowane tylko z powodu ówczesnych stosunków i dlatego nie jako grożące zwaleniem, lecz jako teraz zbyteczne na wniosek lwowskiej dyrekcyi inżynieryi przekazane zostały c. k. krajowej dyrekcyi finansowej do sprzedania osobom prywatnym.

(Liczba gości kąpielowych w zakładach krajowych.) Do 15. września b. r. było w Szczawnicy 6 partyi złożonych z 11 osób, a mianowicie 8 z Galicyi, 3 z Królestwa Polskiego. Do Rabki przybyło od 1. do 15. września 12 partyi złożonych z 18 osób, z tych 15 z Galicyi, 3 z zagranicy. Do 15. września było obecnych 4 partye złożone z 5 osób.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 3. października. Na naszym wczorajszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec psze-

nicy (84 ℔) 4 zł. 8 c.; żyta (77 ℔) 2 zł. 67 c.; jęczmienia (69 ℔) 1 zł. 67 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 21 c., hreczki 3 zł. 15 c.; ziemniaków 96 c., kubek krup pszenicznych 8 c., jęczmiennych 3½ c., jaglanych 7 c., hreczanych 5 c., funt mąki pszenicznej 9 c., żytniej 8 c., miara piwa lepszego 22 c. zwykłego 20 c., wódki 18° 75 c., 15° 40 c., funt masła 48 c., szmalcu 35 c., łoju 20 c.; cetnar siana 87 c., okłotów 80 c., sąg drzewa bukowego 10 zł. 58 c., sosnowego 7 zł. 90 c.

Lwów, 1. października. *(Ceny mięsa wołowego.)* Następujący przemysłowy profesyi rzeźnickiej podali na bieżący miesiąc najniższe ceny 1 ℔ mięsa wołowego: *a)* dla *ludności chrześciańskiej*: Jan *Lityński* (Nr. 99 m.) od 14 do 20 c., Łukasz *Hałakowski* (Nr. 16 m.) od 14 do 22 c., Jakób Hersz *Hartel* (koło św. Anny) od 14 do 20 c.; *b)* dla *ludności izraelickiej*: Hersz *Teteles* (Nr. 223 m.), wszystkie gatunki mięsa po 21 c., Majer *Hass* (Nr. 26 3/4), Izak *Flachs* (Nr. 19 2/4), Beile *Markt* (Nr. 32 3/4), Sara *Kugel* (Nr. 30 3/4), Aron *Schwarz* (Nr. 998 2/4), Fischel *Luft* (Nr. 1 3/4) po 22 c., Benzion *Kimmel* (Nr. 114 3/4), Beile *Eichler* (Nr. 230 m.), Izaak *Pordes* (Nr. 580 3/4), Maciej *Łempicki* (Nr. 135 3/4), Hersz *Teteles* (Nr. 26 3/4) Andrzej *Mokrzycki* (Nr. 432 3/4), Ignacy *Kotowicz* (Nr. 521 3/4), po 20 c., Józef *Mayer* (Nr. 426 2/4) po 19 c.

Wykaz rezultatu

przedsięwziętego w miesiącu wrześniu 1865 r., przez urząd targowy o tutejszych piekarzy, ważenia i rewizyi pieczywa.

Imiona i nazwiska	Miejsce sprzedaży	pieczywo zbytkowe c.	pieczywo zbytkowe łut.	bułki c.	bułki łut.	chleb biały pszenny c.	chleb biały pszenny łut.	chleb biały żytni c.	chleb biały żytni łut.	chleb razowy pszenny c.	chleb razowy pszenny łut.	chleb razowy żytni c.	chleb razowy żytni łut.
Maciej Gołebiowski	p. rat.	.	.	1	2½	1	4½	1	5	.	.	1	6½
Józef Friedrich		1	1¼	1	2½	.	.	1	3½	.	.	1	7
Jan Schulz		1	1	1	2½	1	4	1	4½	.	.	1	7
Walenty Hillich	178 m.	1	1	1	2½	1	4	1	4¼	.	.	1	7
Józef Włoszyński	76 m.	1	1	1	2½	1	4	1	4¼	.	.	1	7¼
Dymitr Kowenecki	95 m.	1	1¼	1	2½	.	.	1	4¼	.	.	1	7½
Łukasz Mrazek	88 m.	1	1	1	2	.	.	1	3½	.	.	.	.
Edward Krömer	439 1/4	1	1¼	1	2½	.	.	1	4½	.	.	.	.
Jan Müller	175 2/4	1	1¼	1	2¼	.	.	1	3¾	.	.	.	.
Henryk Fridrich	15 m.	1	1	1	2	.	.	1	3½	.	.	.	.
Jan Kozyrski	288 m.	1	1¼	1	2¼	.	.	1	4	.	.	.	.
Karol Hanak	217 2/4	1	1¼	1	2	1	3½	1	4	.	.	.	.
Hipolit Daszkiewicz	213 2/4	1	1¼	1	2½	.	.	1	4	.	.	.	.
Robert Doms	174 m.	.	.	.	.	.	.	1	4¾	.	.	.	.
Wacław Merwart	719 2/4	1	1¼	1	2¼	.	.	1	4	.	.	.	.
Franciszek Smoliński	347 1/4	1	1¼	1	2½	1	3½	1	4	.	.	.	.
Krzysztof Hillich	142 2/4	1	1	1	2½	.	.	1	5	.	.	.	.
Wacław Düll	179 m.	1	1¼	1	2½	1	4	1	4¼	.	.	.	.
Klemens Bek	166 m.	1	1¼	1	3	.	.	1	4½	.	.	.	.
E. Gottlieb	178 m.	1	1	1	2½	.	.	1	4½	.	.	.	.
Hillich Jan	158 m.	1	1	1	2½	.	.	1	4	.	.	.	.
Weigel J.	50 m.	1	1¼	.	.	.	.	1	4¼	.	.	.	.
Suma		20	23	20	48¼	7	27½	22	92¼	.	.	6	42¼
przeciętnie w wrześniu 1865		1	1	1	2½	1	4	1	4¼	.	.	1	7
przeciętnie w sierpniu 1865		1	1¼	1	2¾	1	4	1	4¾	1	6¼	1	8½
a zatem w podnoszeniu się		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
a zatem w spadaniu		.	¼	.	¼	.	.	.	½	.	.	.	1½

(Z wiedeńskiej izby handlowej.) Austryaccy fabrykanci i przemysłowcy, produkujący artykuły przeznaczone na wywóz do Turcyi, a którzy mają posyłać próbki albo rysunki i cenniki swoich wyrobów do austryackiego bazaru w Saloniki, wkrótce tamże otworzyć się mającego, zostali wezwani przez niższo-austryacką izbę handlową, aby swoje przesyłki wyprawili niezwłocznie wprost do c. k. austryackiego konzulatu jeneralnego w Saloniki. Towarzystwo Lloyda w Tryeście zobowiązało się odstawiać te przesyłki swojemi okrętami za połowę ceny frachtu, ale przesyłki winny być opatrzone certyfikatem izby handlowo-przemysłowej właściwego okręgu.

Stan austr. banku narodowego.

Dnia 30. września.

Stan czynny.

	zł.	c.
Wybite złoto i sztaby	118,200.377	—
Weksle na miasta zagraniczne	3,228.687	—
Raty kolei południowej	10,000.000	—
Eskontowane weksle i efekta		
w Wiedniu . . . 76,867.828 zł. — c.		
Na prowincyi . . . 17,160.230 „ —	94,028.059	—
Pożyczki za poręką w Wiedniu 36,120.600 zł. — c.		
W zakładach filialnych . . . 6,981.600 „ —	43,102.200	—
Przywilej banku	80,000.000	—
Pozostały dług państwa za spłacenie banknotów waluty wiedeńskiej	18,273.581	—
Dług państwa do spłacenia w srebrze	16,000.000	—
Dług państwa pokryty dobrami skarbowemi	44,600.555	—
Zaległe raty za sprzedane dobra skarbowe	3,325.914	—
Efekta do sprzedania	4,504.380	—
Pożyczka hypotekarna	62,298.031	—
Efekta funduszu rezerwowego po kursie z 30go czerwca 1865	11,621.169	—
Efekta funduszu pensyi	1,356.728	—
Kolej Karola Ludwika	9,693.915	—
Obligacye c. k. pożyczki podatkowej z r. 1864	765.600	—
Gmachy i inwentarze	4,506.814	—
Saldi bieżących rachunków	929.315	—
Razem	526,435.330	—

Stan bierny.

	złr.	c.
Fundusz banku	110,250.000	—
Fundusz rezerwowy	11,621.208	—
Obieg banknotów	350,571.202	—
Przeznaczone do ściągnięcia asygnacye banku	2,552.026	—
Należytości z żirów	20175	—
Niepodniesione dywidendy	135.549	—
Listy zastawne w obiegu	49,869.295	—
Niepodniesione procenta listów zastawnych	59.144	—
Fundusz pensyi	1,356.728	—
Razem	526,435.330	—

Ostatnia poczta.

Berlin, 2. października. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Musimy oświadczyć, że wiadomość czyli domysł dziennikarski, iz hr. Bismark będzie starał się uspokajającemi oświadczeniami u rządu francuzkiego zatrzeć lub złagodzić wrażenia, sprawione konwencyą gasteinską, są bezzasadne i niedorzeczne. Pocóż objaśniać akt, który przecież takim, jak jest, stoi przed opinią publiczną i wypowiada sam, czem jest? Przypuszczenie zakłócenia dobrego porozumienia między Prusami i Francyą jest również zupełnie bezzasadne. Przeciwnie fakt ten, iż notą okólną Drouina nie zostało zachwianem porozumienie, świadczy o stałości tego porozumienia.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 3. października.

Hotel europejski: PP. Wiszniewski Wik., z Strzelisk. — Zawadzki Michał, z Bełzca.

Hotel Langa: Borzęcki Wikt., c. k. porucznik, z Przemyśla.

Hotel angielski: Rutkowski Apol., z Hawłowic.

Hotel Mansch: Jelenik Józef, c. k. nadporucznik, z Żółkwi.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 3. października.

PP. Lenkiewicz Bolesław, do Krakowa. — Radziejewski Edw., do Ditkowic. — Rudziński Ant., do Leszczyna.

TEATR.

Dziś (przedst. polskie): **„Pamiętniki szatana“**, komedya ze spiewami w 3 aktach z francuzkiego. Pierwszy występ p. Józefa *Szymańskiego*, artysty sceny polskiej w Krakowie.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 3. października 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 328.99	+ 7.5	83.9	północny	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	330.33	+ 9 4	66 5	wschodni	„	„
10. god. wiecz.	331.77	+ 5.9	70.6	północny	„	pogoda

Kurs Lwowski.

Dnia 3 października

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	w. al. austr.	5	07	5	11½
Dukat cesarski	„ „	5	09½	5	14
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	82	8	94
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	66	1	69
„ papierowy rosyjski	„ „	1	39	1	42
Talar pruski	„ „	1	60	1	62
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	67	78	68	31
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	70	98	71	48
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	70	38	71	06
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	70	50	71	21
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	193	—	195	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 3. października.

	złr.	kr.
5% Metaliki	67	15
5% pożyczka narodowa	70	85
Losy z 1860 roku	86	65
Akcye banku wiedeńskiego	777	—
„ „ kredytowego	173	50
Londyn, 10 funtów szterlingów	108	25
Srebro	107	25
Dukat pojedyńczy	5	13½

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rządowej.